

# PRZEGLĄD FELCZERSKI

OFICJALNY ORGAN CENTR. ZWIĄZKU FELCZERÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Prenumerata kwartalnie wynosi z przesyłką pocztową: 3 złote. Numer pojedynczy 1 zł.

Na listy bez dołączenia znaczków pocztowych nie odpowiada się.

Rękopisy stosownie do uznania Redakcji mogą ulec przerobieniu.

Ogłoszenia: jednorazowo  $\frac{1}{2}$  str. — 150 zł.,  $\frac{1}{4}$  str. — 80 zł.,  $\frac{1}{8}$  str. — 40 zł.

Zmiana adresu 50 groszy.

Prenumeratę zaległą oblicza się po cenie ostatniego kwartału.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Żłota 30, tel. 230-54.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od g. 5 do 7 wiecz., w środy i piątki od 5 do 10 w. Konto w P. K. O. № 9911.

Towarzystwo Przemysłu Chemiczno-Farmaceutycznego

d. MAGISTER KLAWE S. A.

Poleca:

- LEKI do zastrzyków** — kontrolowane bakterjologicznie.
- HEMOGEN Mag. Klawe** — Najracjonalniejszy przetwór żelaza dla słabo rozwiniętych, niedokrwistych, osłabionych, nerwowych i ozdowieńców.
- GOMETOL A. i B. Mag. Klawe** — Lekii swoiste przeciwko rzeżączce, bakterjóbójcze i przeciwzapalne.
- HEMORIN Mag. Klawe** — Czopki Hemoroidalne—zmniejszają przekrwienia żyłne śluzówki, prostnicy, łagodzą bóle i swędzenie i usuwają stan zapalny.
- ZYMAZĘ Mag. Klawe** — Przetwór z drożdży piwnych. — Cierpienia skóry (Furunculosis), niezżyt żołądka i kiszek, upławy.

Szczegółowa broszura na żądanie.



NAJLEPSZE W ŚWIECIE  
MASZYNY DO PISANIA  
„UNDERWOOD”  
TAŚMY, KALKI,  
STOLIKI POD MASZYNĘ.



ANGIELSKIE APARATY  
„ELAMS'A”  
DO ROBIENIA  
TYSIĘCY ODBITEK  
Z JEDNEGO ORYGINAŁU.

POLECA:

G. GERLACH - Warszawa - Ossolińskich 4.

# Apteka Dr. K. WENDY

w WARSZAWIE

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 45.

TEL.: 107 i 127-89.

POLECA: Maść rtęciową na dermolanie, doskonale i bardzo prędko wcie-  
rającą się. -- Neofosfatynę, mączkę odżywczą dla dzieci --  
O. Migrin proszek od bólu głowy.

W S Z E L K I E A N A L I Z Y.

Komisja przemysłowo-lekarska przy Warszawskim  
Stowarzyszeniu Lekarzy oświadcza na podstawie badań  
\_\_\_\_\_ chemicznych i klinicznych, że \_\_\_\_\_

## JODOROL KARPIŃSKIEGO

jest organicznym połączeniem jodu w postaci płynnej, za-  
wierającej 4,7% czystego jodu. Przetwór ten miesza się  
z wodą w każdym stosunku, jest przyjemny w smaku, może  
być stosowany w dawkach od 10—40 kropel trzy razy dzien-  
nie, przyswajają się w ustroju szybko, nie wywołując objawów  
podrażnienia ani zatrucia jodem (jodismus) nawet w daw-  
kach najwyższych i wydziela się całkowicie w ciągu 3—4 dni.

TOW. AKC.

„Fr. KARPIŃSKI w WARSZAWIE”

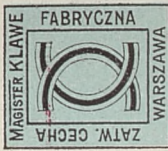
ELEKTORALNA № 35.

# HEMOGEN

## MAGISTRA KLAWE



CECHA



FABR.

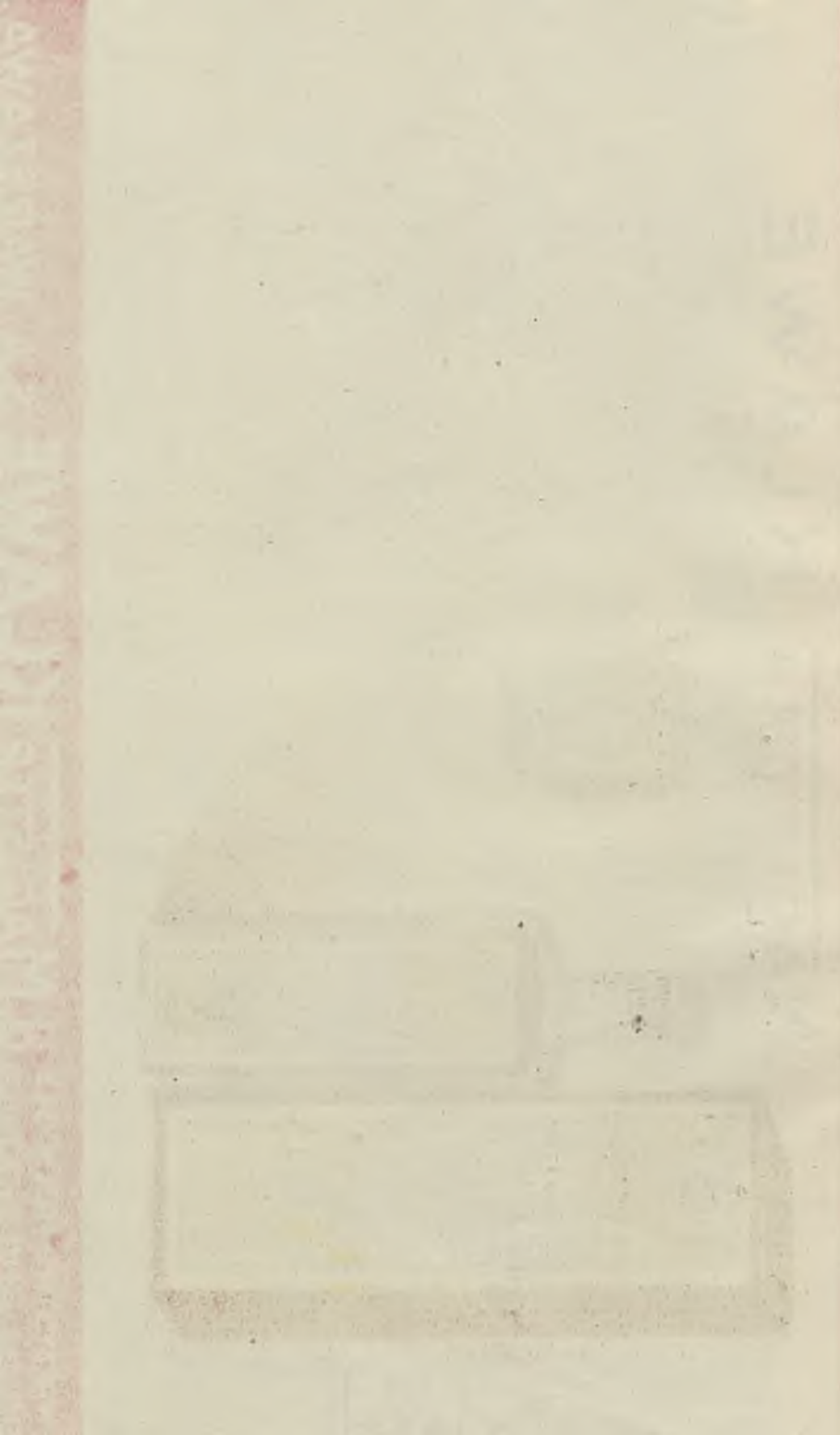
Najracjonalniejszy przetwór żelaza dla słabo rozwiniętych, niedokrwistych, osłabionych, nerwowych i ozdrowieńców.

Wzmacnia układ nerwowy, zwiększa apetyt i przywraca siły.

Broszura o znaczeniu żelaza w lecznictwie oraz próby na żądanie.



TOWARZYSTWO PRZEMYSŁU CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNEGO d. **MAGISTER KLAWE, S.A. WARSZAWA.**





**MIEJSCE ZAREZERWOWANE**  
**dla**

**TOWARZYSTWA PRZEMYSŁU**  
**CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNEGO**

**D. MAGISTER **KLAWE**, S.A.**  
**w WARSZAWIE.**



# Scott's

## Emulsja Tranowa

# NAJLEPSZY PREPARAT TRANU

z solami fosforu i wapnia

poleca: **SCOTT & BOWNE**

Próby na żądanie.

ODDZIAŁ NA KONGRESÓWKĘ I KRESY:

Warszawa, Nowogrodzka 2a. Telef. 31-54.

Laboratorjum Chemiczno-Farmaceutyczne

## A. KOZŁOWSKI

WARSZAWA, Boduena 1. Telefon 34-78.

POLECA ZNANE I WYPRÓBOWANE PRZEZ P.P. LEKARZY

PIPERAZYNE<sub>2</sub> musująca

SYROP FELLOVA

GLYCEROPHOSPHATY

URONAL (loco urodonal)

PERTUSSINE<sub>2</sub>

SIROLINE<sub>2</sub>

**INJEKCJE PODSKÓRNE W AMPUŁKACH**

DO CELÓW LECZNICZYCH I WETERYNARYJNYCH,  
BADANE BAKTERJOLOGICZNIE.

Szczegółowe informacje i cenniki wysyła się na każde żądanie.

### REGULUJĄ ŻOŁĄDEK

chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, artretyzmu od uderzeń krwi do głowy i uśmie-  
rzają hemoroidy

### Reformackie

pigułki prawdziwe tylko z marką ochr. za-  
konnik zatw. za Nr.  
1074/1075.



APTEKI KARCZEWSKI — TUSZYŃSKI

Warszawa, Trębacka 4, tel. 13-71

Wystrzegać się podrabiań.—Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko z zakonnikiem.

### Fabryka Chemiczna „LEK“

Sp. z ogr. odp.

Poznańska 11. Tel.: 257-60 i 13-71.

Poleca własnego wyrobu

### HEMATOGEN-LEK

Żelazopepton-Lek

Żelazopepton-Lek z arsenikiem

Żelazomanganopepton-Lek

Żelazomanganopepton-Lek z arsenikiem

W wypadkach, wymagających równocześnie stosowania jodu lub kalium jodat, zalecamy:

Jodożelazopepton-Lek

Jodożelazopepton-Lek z arsenikiem

Przyjmujemy zamówienia telefonicznie od 5 flakonów. Zamiejscowym wysyłamy pocztą wszystkich gatunków razem w skrzynkach po 10, 20, 50, 100 flakonów. Przy 20 flakonach franko miejsce łącznie z opak.

# PRZEGLĄD FELCZERSKI

OFICJALNY ORGAN CENTR. ZWIĄZKU FELCZERÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

TREŚĆ: Zjazd Felczerów pracujących w Kasach Chorych. — Pseudo-felczerzy. — Zawiadomienie. — Ruch Związkowy. — Różne wiadomości.

## Zjazd Felczerów pracujących w Kasach Chorych.

Dnia 13 grudnia r. ub. odbył się zjazd felczerów, zatrudnionych w Kasach Chorych. Obecni byli przedstawiciele wszystkich Kas Chorych z b. Kongresówki i Kresów Wschodnich oraz członkowie Zarządu Głównego naszego Centralnego Związku.

Zjazd zagaił prezes Centrali Kol. Wągrowski, życząc zebranym owocnej pracy i zaznaczając w imieniu Zarządu Głównego, że dołoży wszystkich sił, aby uchwały Zjazdu były zrealizowane. W końcu na przewodniczącego zjazdu zaprosił Kol. Konecznego.

Kol. Koneczny, obejmując przewodnictwo, zaprosił z kolei do prezydjum Kol. Kol.: Krawczyka, Magajewskiego, Fondera, Gabryelskiego.

Na wstępie odczytane zostały listy i depesze od oddziałów i Kolegów, którzy przybyć nie mogli.

Kierownik „Przeglądu” kol. Szczepański zaznajomił zebranych z projektami nowelizacji ustawy o Kasach Chorych, podkreślając rolę felczera w Kasach Chorych. Rola ta jest zupełnie niedoceniona. Wogóle sama ustawa tworzyła się pod auspicjami dla felczerów nieprzychylnymi. Mianowicie art. 42 wymieniając kategorie zawodów, które są uprawnione do udzielania pomocy leczniczej nie mówi o felczerach. A jednak należało ich uwzględnić, gdyż sam fakt objęcia swą działalnością przez Kasy Chorych wielkich fabryk, w których pracowali felczerzy, kwestję do rozstrzygnięcia dla nas pozytywnego nasuwał. To też, mimo oporu komisarzy Kas Chorych, przewa-

źnie pochodzących z Małopolski, a nie znających stosunków w Kongresówce, no i oporu panów lekarzy, chcących z tego korzystać, felczerzy zostali zaangażowani. Stało się jednak to pod wpływem przedstawicieli klasy robotniczej, którzy nie chcieli dopuścić do radykalnego zniszczenia dotychczasowych ambulatorjów fabrycznych.

Paradoksalna sytuacja wytworzyła się również, jeśli porównać tekst ustawy o Kasach Chorych z tekstem ustawy o uprawnieniach felczerskich. Mianowicie w myśl ustawy z dn. 1 lipca 1921 r. felczerom wolno jest zapisywać recepty, a w myśl ustawy o Kasach Chorych czynić tego nie wolno. Felczer więc, nie pracujący w Kasie Chorych może zapisywać recepty, a z chwilą, gdy wstępuje do Kasy, to traci te prawo, to czynić mu tego nie wolno.

Jako najpoważniejszy argument, dlaczego o felczerach w Kasie Chorych mowy niema, wysuwana jest przejściowość zawodu felczerskiego, że felczerzy są na wymarcu, nowych się nie wypuszcza, że felczerzy mają prawo działać tylko na terenie b Kongresówki i Ziemi Wschodnich. Ten argument jest jednak bardzo elastyczny. Bo np. w ustawach podatkowych, o podatku obrotowym i innych felczerzy są wymienieni, mimo, że te same argumenty możnaby i tu wysunąć. Okazuje się, że gdy chodzi o uprawnienia, to felczerzy są zawodem przejściowym, ale gdy chodzi o świadczenia podatkowe, to państwo skwapliwie zawód felczerski wymienia. A nie można przecież do tego samego zjawiska stosować dwóch miar.

### **PRZEMÓWIENIE KOL. SZYDŁOWSKIEGO.**

Z chwilą oswobodzenia się z kajdan po 125 latach niewoli, dzięki pogromowi tyranów naszych, zaświtała nam wszystkim jutrzienka nadziei, iż po przeszło wiekowym gnębieniu, rusyfikowaniu i niemczeniu nas, staniemy się wreszcie wolnymi obywatelami zmartwychwstałej, niepodległej i zjednoczonej Rzeczypospolitej Polskiej.

Rozentuzjasmowany naród, spragniony dnia reform i swobód obywatelskich, skwapliwie słuchał licznych obietnic, wygłaszanych przez ludzi powołanych i różnych wywrotowców i zasugerjowany poniekąd, poszedł zwartą ławą do urn, by wybrać przedstawicieli do tego wymarzonego Sejmu, którego celem będzie, stworzenie wyborcom raju na ziemi. I rzeczywiście Sejm Ustawodawczy, pragnąc choć w części zrealizo-



wać przyrzeczone wyborcom prerogatywy, począł pochopnie uchwalać stopy ustaw, które rzekomo miały otworzyć nam wrota do ogólnego dobrobytu, gdy tymczasem w zetknięciu z życiem okazały się małoowocne i dla obywateli nie wystarczające.

Jednym z tych wielkich dobrodziejstw dla klas pracujących miało być wprowadzenie w życie ustawy o Kasach Chorych, uchwalonej w roku 1920.

Na mocy powyższej ustawy, otwierane Kasy Chorych organizowały pomoc lekarską nie tylko nieznaną jej dotąd, lecz przymusowo przejmowały w swe ręce leczenie dużych środowisk przemysłowych, w których warstwy pracujące od dziesiątek lat bez żadnej dopłaty z swej strony, korzystały z pomocy lekarskiej, zorganizowane w dużych zakładach, bez najmniejszego zarzutu.

Z przejściem przez Kasy Chorych leczenia w wymienionych zakładach, liczny personel felczerów, zatrudniony od szeregu lat w szpitalach i ambulatorjach fabrycznych, został od razu pozbawiony posad bez żadnego zabezpieczenia przyszłości, bo bez gwarancji, że będzie przyjęty przez zarząd Kasy Chorych.

Organizatorzy K. Ch. t. zw. Komisarze (większość galicjanie) trzymając się dogmatycznie brzmienia ustawy, nie mówiącej nic o felczerach, słyszeć nawet nie chcieli o angażowaniu „jakichś tam felczerów“ i dopiero zbiorowe interwencje sfer robotniczych, skłoniły opornych komisarzy, do wejścia w układy z organizacjami naszymi.

Z naznaczanych nam konferencji, prawie że w przededniu otwierania kas, dostrzegliśmy, że zarządy takowych są nam niechętne i że angażują nas tylko pod presją przymusowo ubezpieczonych.

W wyniku układów, zaofiarowano nam za pracę ambulatoryjną wynagrodzenia, dalekie od pobieranych dotąd, bez widoków na jakieś dodatki, za zabiegi w mieszkaniach chorych, gdyż zaznaczono nam z góry, że wszystko będą załatwiać sami lekarze. Niestety! Potrzeby chorych już w kilka dni po otwarciu K. Ch. wykazały, że p. p. Lekarze przyzwyczajeni do nas, zaczęli polecać nam wykonywanie różnych zabiegów w mieszkaniach chorych, jak: zastrzyki, opatrunki, bańki i t. p., no i za co nolens-volens zarząd K. Ch. zmuszonym był dodatkowo płacić.

Z uwagi więc na mającą być wkrótce uchwaloną

nowelę przez Sejm, pożądanem jest bardzo, aby felczerzy, pracujący w K. Ch. nie byli nadal przez odnośne zarządy traktowani jak coś zbędnego, którym dość często daje się do zrozumienia, „iż felczerzy ustawowo nie są przewidziani“. Jeżeli zatem w projekcie rządowym nowelizacji ustawy, chcieliby nas także ominąć, to należałoby zawczasu poczynić starania u czynników wpływowych, by nie krzywdzono nas więcej w ten sposób, albowiem jako wolni obywatele, dający daninę ze krwi i mienia narówni z innymi, jesteśmy uprawnieni także, domagać się i — opieki nad nami.

Wypowiedziane w swoim czasie przez jednego p. posła na zebraniu w Łodzi argumenty, „że umieszczanie felczerów w ustawie K. Ch. jest niewłaściwe, gdyż ustawy uchwała się raz na zawsze, a korporacja felczerów jest na wymarciu“, uważać należy za nieracjonalne choćby tylko ze względu na imienne umieszczenie w 1923 r. nas w ustawie, o podatku przemysłowym, gdzie zaliczono nas do wolnych zawodów na równi z lekarzami, inżynierami i t. p. Ten dziwnie elastyczny objaw ustawodawstwa w stosunku do nas, nie może być niczem więcej usprawiedliwiony, jak tylko chęcią pogrzebienia nas żywcem, bo o ile z jednej strony jesteśmy prześladowani przez władze lekarskie różnemi rozporządzeniami, zamykającemi nam źródła zarobków, o tyle z drugiej strony urzędy skarbowe maltretują nas niesprawiedliwie wymierzaniem podatkami.

A jednak z dumą stwierdzić można, że mimo naszego położenia „między młotem i kowadłem“, trwamy nadal, by służyć społeczeństwu; antagoniści zaś nasi, widząc nas jeszcze żywymi i zdrowymi, obmyślają sposoby dalszego zgniebienia nas, czego zwiastunem jest projekt nowelizacji ustawy z 1921 roku o uprawnieniach naszych, naturalnie w sensie ujemnym.

Aczkolwiek już jesteśmy przywykli do różnych niespodzianek, od czasów sławnego „Besselera“, to jednak płynące wciąż chmury nad głowami naszymi, nie zapowiadają nam jasnej przyszłości, o której także marzyliśmy, że zajaśnieje nam w pełni, w „Odrodzonej Ojczyźnie“. I wyznać trzeba, choć z bólem w sercu, że z tego czarującego uroku, jaki się mieścił dla nas w „Odrodzonej Ojczyźnie“, brutalnie nas odarto przez traktowanie macosze, lecz wina za to obciąża jedynie tych, którzy z nieubłaganą zawziętością chcą gwałtem nas zetrzeć na jakiś proch marny! Bóg świadkiem, że walk

nie chcemy, lecz atakowani przez żywioły nam wrogie musimy się bronić dopóki nam siły wystarczą.

A zatem Szanowni Koledzy, by wyjść obronną ręką z tych walk życiowych, jakie nas jeszcze czekają, musimy się skupić, a z wiarą w zwycięstwo, gorliwiej i mocniej jak dotąd popierać nasz Zarząd Główny, który zapewne wtedy nie omieszka użyć jaknajskuteczniejszych środków, aby wynik tych zmagañ nierównych, był dla nas możliwie korzystny.

W konkluzji stawiam wniosek: aby Główny Zarząd poczynił odnośne starania, by w nowelizacji ustawy Kas Chorych, byli umieszczeni felczerzy imiennie, jako mogący udzielać pomocy ubezpieczonym w K. Ch., na zasadzie uprawnień, przewidzianych ustawą z dnia 1 lipca 1921 r.

### **Referat o powstaniu Kasy Chorych pow. Kaliskiego felczerów: Kol. Kol. Gabryelskiego Jana i Matuszkiewicza Jana z Kalisza.**

Pow. Kasa Chorych w Kaliszu powstała I.X. 1923 r. Tworzeniem jej z inicjatywy D-ra Gebartowskiego, Głównego Komisarza województwa Łódzkiego, zajął się wyznaczony na komisarza p. Szymański, przyczem przedstawił projekt zatrudnienia w Kasie Chorych jednego felczera. Związek nasz w obronie praw swoich w osobach V-Prezesa Gabryelskiego i kol. Matuszkiewicza zajął stanowisko, że w Kasie Chorych 1 felczer winien przypadać na 2000 ubezpieczonych, a zatem wobec zgłoszenia 12000 ubezpieczonych liczba felczerów winna wynosić 6.

Po odbyciu kilku konferencji z Komisarzem Kasy i wobec wrogiego stanowiska lekarzy — stanęło na tem, że Komisarz zgodził się na zatrudnienie 2 felczerów, lecz zaznaczył, że wobec nieprzewidzenia w ustawie felczerów — nie wie jakie funkcje będzie wypełniał felczer.

Rezultat konferencji został podany członkom naszym na ogólnem zebraniu do wiadomości i wezwano zrzeszonych do składania ofert na ręce komisarza.

Niestety! Koledzy nasi nie doceniali potrzeby współpracy w Kasie Chorych i byli wrogo do niej usposobieni, co wyglądało na to, że solidaryzują się z poglądem lekarzy, którzy nie troszczyli się o nas, traktując nas jako intruzów — przeszkadzających im w pobieraniu honorarjów.

Z drugiej strony Kasa Chorych również ignorowała fel-

czarów, gdyż jako gażę zaofiarowała 2 miliony marek miesięcznie, co koledzy nazwali dodatkiem na zelówki.

Wynikiem tych szykan było to, że nie wpłynęła ani jedna oferta od zrzeszonych felczerów, więc aby nie dopuścić do pominięcia całkowitego felczerów w Kasie Chorych, zgłosiliśmy ja i kol. Matuszkiewicz akces współpracy w Kasie, gdyż w przeciwnym razie stanowiska te byłyby powierzone sanitarjuszom, nie posiadającym żadnej poważniejszej praktyki i kwalifikacji.

Gdy Kasa Chorych stała na trwałym gruncie i zaprowadziła wynagrodzenie systemem kartkowym, w myśl umowy felczerów Województwa Łódzkiego, koledzy nasi gromadnie zaczęli składać oferty, zaofiarowując swe usługi za cenę od 150 do 200 zł. miesięcznie wtedy, kiedy zatrudnieni pobierali 300 i więcej zł. miesięcznie.

Z powyższego wynika, że znów zrzeszeni nie solidaryzowali się potrzebą korporacji felczerskiej i podcinali egzystencję członków już w Kasie zatrudnionych.

Pomijając te wystąpienia członków zrzeszenia, nadmienić wypada, że Zarząd Kasy skorzystał z powyższych ofert i zaproponował zatrzymanie zatrudnionych na warunkach niższych, wymawiając jednocześnie dotychczasowe warunki.

Rozpoczęto znów pertraktacje z Zarządem Kasy, wynikiem czego było ustalenie pensji 200 zł. miesięcznie bez względu na ilość udzielonych porad i czasu zużytego na załatwienie chorych w przychodni i domach.

Felczerom zatrudnionym od chwili powstania Kasy zaofiarowano 300 złotych miesięcznie.

Smutnem jest, że członkowie niezatrudnieni w Kasie podcięli egzystencję felczerów zatrudnionych w oddziałach Kasy, jak w cukrowniach i na prowincji, gdzie przed złożeniem ofert felczerów niezatrudnionych — pobierali gażę od 250 do 300 zł. i ordynarję, — potem zaś otrzymali tylko pobory od 25 do 250 zł.

Naszym zdaniem felczerzy Kasy Chorych winni być uważani jako urzędnicy i pobierać winni pensję według uposażeń, przewidzianych dla etatowych pracowników państwowych, gdyż tylko tym sposobem uniknie się wyzyskiwania pracy zatrudnionych w Kasie felczerów, i przerwie się możliwość rywalizacji o te posady pomiędzy członkami zrzeszenia i niefachowemi siłami, jakimi są sanitarjuszki bez kwalifikacji.

Reasumując powyższe stawiamy rezolucję niżej wyłuszczoneą, o przeprowadzenie której — upraszamy Zjazd i Zarząd Główny:

### REZOLUCJA:

1) W ustawie o Kasach Chorych we wszystkich paragrafach, przewidujących leczenie i zabiegi przez lekarzy — po słowie lekarzy — wstawić „felczerzy dyplomowani”.

2) Aby conajmniej na 3 lekarzy (oprócz dentyistów) zatrudnionych w Kasie Chorych był zatrudniony 1 felczer.

3) Aby wzamian felczerów w Kasach Chorych nie zatrudniano ludzi bez kwalifikacji w rodzaju sanitariuszów i innego surogatu.

4) Aby felczerzy byli uważani jako etatowi pracownicy Kasy Chorych z uposażeniem według VIII grupy urzędników państwowych i na prawach tych urzędników.

5) Aby felczerzy w wypadkach pracy dłuższej niż 8 godzin na dobę — pobierali dodatkowe wynagrodzenie bądź ryczałtowo, bądź systemem, przewidzianym dla nauczycieli państwowych.

6) Aby dla felczerów zatrudnionych w Kasach Chorych dla skuteczniejszego bronienia swych praw była utworzona w Zarządzie Głównym specjalna sekcja Felczerów Kasowych.

### REFERAT KOL. FONDERA.

Szanowni Koledzy, Zjazd dzisiejszy ma jeden z ważniejszych punktów naszej egzystencji do omówienia względnie dania możności Centralnemu Zw. F. Rzeczplitej, naprawienia łącznie z przychylnemi nam stronnictwami politycznemi tej krzywdy jaką nam wyrządził ustawodawca, tworząc ustawę z dnia 20 roku 19 maja D. U. Rzeczplitej P. № 44 z dnia 9 czerwca 1920 roku o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Otóż artykuł 42 z wymienionej ustawy mówi, że wszyscy dyplomowani lekarze-dentyści, a nawet technicy dentyścyczni mają prawo pracować na polu zdrowotności społecznej za wyjątkiem nas felczerów. Teraz zachodzi pytanie z jakich względów, względnie powodów ustawodawca nas pomiął, a pamiętał o wszystkich innych dyplomowanych specjalistach. Czyżby podejrzewano, że my nie posiadamy dyplomów? Abstrahując od wszelkiej złośliwości, względnie celowego pominięcia nas jako dyplomowanych praco-

wników-felczerów, jednakże z bólem serca musimy stwierdzić, że jakimikolwiek by pobudkami nie kierował, jednakże faktem jest, że ustawodawca przeszedł nad nami do porządku dziennego jako nie istniejącymi. I tutaj musimy podziwiać odwagę cywilną ustawodawcy, który pominięciem słowa w artykule 42 ustawy „i felczerzy“, podcina prawo do bytu 2.000 rodzin, nie troszcząc się o ich moralną, jak i materialną egzystencję, wszak przyznacie koledzy, że z chwilą wejścia w życie ustawy o Kas. Chor., my felczerzy jako personel lekarski straciliśmy możliwość bytowania, gdyż przy istnieniu Kas. Chor., prywatna praktyka przeszła do podań legendarnych; stanowiska w ambulatorjach i innych zakładach przemysłowych przeszły do Kas. Chor. a w ustawie o Kas. Chor. nas pominięto. I znów powstaje pytanie, co dalej? Wszak w noweli obecnej przedstawionej do ustawy o Kas. Chor. znów o nas niema wzmianki, a przecież my jesteśmy przewidziani ustawą z dn. 1 lipca 1921 roku. Zaiste, że nie ma w narodzie polskim więcej chyba upośledzonych niż my, a zdawałoby się, że nie jesteśmy gorszymi obywatelami niż inni, i że ciężary, które ponosimy na rzecz państwa nie są ani lżejsze lub mniejszej ilości, czy też w gorszym gatunku od innych. I naprawdę goręczo zalewa serce zastanawiając się nad wszystkimi sprzecznościami w stosunku do naszego zawodu, a wprost tragiczną staje się sytuacja, gdy się pomyśli, że z jednej strony pozabierano nam stare warsztaty pracy a w nowych nas nie przewidziano, ale w ustawach podatkowych o nas pamiętano! A teraz zastanówmy się, ile trudów ile pracy i zabiegów kosztowało wejście nasze do Kasy Chorych. Nareszcie pod naciskiem przychylnych nam czynników robotniczych w związkach zawodowych na terenie Łodzi weszliśmy do Kasy. Zdawałoby się, że nareszcie znaleźliśmy kawałek chleba, która nam pozwoli spokojnie pracować, nie bacząc na to, że ograniczono nas ściśle do technicznej pracy zapominając o ustawie z dn. 1 lipca 1921 roku. Chociaż my w swej skromności nie mamy pretensji do szerokiej samodzielności, pracowaliśmy z całym zapalem, poświęceniem, a nawet podczas bezrobocia lekarzy zarząd Kas. Chor. przypomniał sobie, że my coś umiemy i że mamy pewne uprawnienia ustawowe, żądał abyśmy pracowali w myśl tychże uprawnień, a nawet wydano zarządzenie, żeby nasze recepty honorowano wbrew art. 43 ustawy o Kas. Chor. i td.

Aliści niedługo czekaliśmy, a doczekaliśmy się (nie

myślcie koledzy, że wdzięczności) redukcji... jeszcze jakiej redukcji. Urzędnikom Kas. do tej pory obiecywano, lekarzom zredukowano we wszystkich lecznicach na terenie Łodzi 50 godzin, a felczerom zredukowano nie tylko godziny, ale kilkunastu kolegom wymówiono zupełnie pracę.

W dniu dzisiejszym musimy mówić o tem w jaki sposób żądać naprawienia krzywdy jaką nam wyrządzono przed 3 laty, kiedy wprowadzano ustawę o Kas. Chor., gdzie nas pominięto.

Dzisiejszy zjazd, koledzy musi stanąć twardo na stanowisku naszych postulatów zawodowych w Kas. Chor. i uchwalić rezolucją, która by zmusiła odpowiednie czynniki do traktowania nas jako równorzędnych obywateli w wolnej ojczyźnie, obywateli fachowców, którzy nie żądając jałmużny ni daniny, nie godzą się by być parjasami w wolnej ojczyźnie czy też grupą ludzi, którą się ledwie, że toleruje i to na ograniczonym skrawku ojczyzny, musimy żądać kategorycznie przy nowelizacji ustawy o Kas. Chor., aby i między innymi dyplomowanymi pracownikami Kas. Chor. uwzględniono i nas jako dyplomowanych felczerów, mając nadzieję, że jesteśmy ubezpieczonym potrzebni, a jako dowód, że tak jest a nie inaczej, powołuję się na pismo C. K. Z. Z. w Łodzi z dn. 3 marca 1921 roku, oraz pismo M. P. i Opieki Społecznej z dn. 20 czerwca 1920 roku.

Kończąc koledzy te kilka słów pozwólcie przypomnieć sobie, że w jedności i skupieniu siła, że wszyscy za jednego jeden za wszystkich, wszyscy pod sztandar C. Z. Z. F. R. P.

## **PRZEMÓWIENIE KOL. KONIECZNEGO.**

### **Felczerzy w Kasie Chorych w Łodzi.**

Otwarcie Kasy Chorych nastąpiło w kwietniu 1922 r.

Obsadzanie placówek felczerskich w tutejszej Kasie Chorych odbywało się z wielkimi trudnościami, jednak przy usilnych zabiegach ze strony Zarządu tutejszego Związku częściowo się udało. Trudności te pochodziły i pochodzą stąd, że w Ustawie o Kasach Chorych nie figuruje felczer. Praca felczera w Kasach Chorych nie była zbyt sympatyczna z tego względu, że naczelne stanowiska obsadzone były przez rodaków z b. zaboru austryjackiego i ci nie znając felczerów wrogo byli do nich usposobieni. Zczasem gdy poznano bliżej

pracę felczera, stosunki się nieco poprawiły. Zaznaczyć należy, że na początku otwarcia Kasy Chorych, mało kolegów było chętnych do obejmowania posad dla tego, że każdy był zabezpieczony praktyką prywatną; lecz gdy w miarę zmuszania większej ilości pracujących do ubezpieczeń pod rygorem karnym i przez to zmniejszania się praktyki prywatnej, zaczęto chętniej przyjmować posady w Kasach Chorych, tembardziej, że zawarto z Kasą Chorych dość korzystną umowę.

Płaca felczerów równa się połowie płacy młodszego lekarza, co obecnie wynosi za jedną miesięczną godzinę 57 zł. 50 gr. (8 godzin pracy 460 zł. miesięcznie).

Praca szczególnie w początkach była dość uciążliwa, gdyż felczerzy zmuszeni byli pełnić dyżury nocne i świąteczne i w czasie dyżurów chodzić do chorych na miasto, brnąć po błocie po ciemnych ulicach w nocną porę bez lokomocji; pocieszano się jednak, że po wyborach nowego Zarządu Kasy Chorych, stosunki się polepszą; lecz niestety: dyżury felczerkie zupełnie skasowano, a na ich miejsce zaangażowano lekarzy. Nadmienić należy, że dyżury te były specjalnie wynagradzane.

Felczerzy w tutejszej Kasie Chorych pracują w lecznicach po 8 i po 4 godziny dziennie przy lekarzach na oddziałach chirurgicznych i wenerycznych. W większych lecznicach są tak zwane gabinety felczerskie w których na zlecenie lekarza wykonywuje się różne zabiegi. Oprócz tego są felczerzy rejonowi, którzy obowiązani są w ciągu 8 godzin załatwić 15 wizyt na mieście. Były również placówki przy ambulatorjach fabrycznych, lecz od listopada b. r. zostały wszystkie zlikwidowane i zdaje się, że na takowe już nigdy felczerzy nie powrócą. Jak można zaobserwować — jest tendencja wogóle obywania się bez felczerów i przyjmowania na ich miejsce pielęgniarek, które przedewszystkiem pracują za mniejsze wynagrodzenie. W swoim czasie starano się, aby na miejsce pielęgniarek zaangażowano felczerów, było nawet poparcie ze strony lekarzy kasowych, lecz niestety był dwukrotnie strajk lekarzy w czasie którego zmuszeni byliśmy pracować, a to z tego względu, że na terenie Łódzkim są dwa Związki Felczerów i o koleżeńskie solidarności nie mogło być mowy. Było wielu z kolegów, którzy wogóle w Kasie Chorych nie pracowali, lecz w czasie strajku, niby w imię dobra ubezpieczonych, poobjęowali placówki lekarzy, udzielając porad. Stali felczerzy kasowi wykonywali swoje poprzednie funkcje



starając się nie wchodzić w atrybucje lekarzy. Niejednokrotnie jednak, dochodziło do przykrych incydentów ze strony kierowników lecznic, gdzie formalnie zmuszano do udzielania porad nie wchodzących w zakres felczerstwa, a nawet grożono utratą posady za odmawianie posłuszeństwa.

Pewna liczba kolegów sądziła, że wzamian za pomoc ubezpieczonym w czasie strajku, Zarząd Kasy Chorych będzie się odnosił przychylniej do felczerów, a nawet że powiększy personel felczerski. Niestety, stało się odwrotnie, gdyż 10 kolegów zredukowano zupełnie, zaś 6-ciu zmniejszono ilość godzin pracy. (Zaznaczyć należy, że w tutejszej Kasie Chorych dotychczas pracowało 42 felczerów). Zarząd Kasy Chorych na interpelację naszą, wyjaśnił, że redukcję przeprowadzono wskutek ogólnego kryzysu i na tle oszczędności. Biorąc pod uwagę, że redukcja i oszczędność rozpoczęła się od felczerów, zaś pielęgniarki nie zredukowano ani jednej dotychczas, dochodzi się do wniosku, że Zarząd Kasy Chorych zdąża ku temu, aby zupełnie wyrugować felczerów z Kasy Chorych.

### REFERAT KOL. JAGODZIŃSKIEGO.

Ustawa Sejmowa z dnia 19-go maja 1920 roku (Dz. Ust. № 44) o udzielaniu pomocy lekarskiej w Kasach Chorych, art. 42 brzmi, iż pomoc lekarska udzielana jest przez dyplomowanych lekarzy i lekarzy dentystów. Pominęto zatem felczerów. Jednakże w Kasach Chorych na terenie byłego zaboru rosyjskiego z konieczności pracuje bardzo dużo felczerów, lecz praca ta jest bardzo utrudnioną, gdyż Zarządy niektórych Kas nie uznają Ustawy Sejmowej z dnia 1-go lipca 1921 r. (Dz. Ustaw № 64) dającej prawo felczerom udzielania pomocy lekarskiej i ograniczają prawa felczerów do funkcji sanitariusza. z czem nie możemy się zgodzić.

Z powyższego wynika, iż Kasa Chorych stoi na stanowisku nie przyznania felczerom prawa udzielania pomocy lekarskiej, choć z pracy ich korzysta w dużej mierze, na dowód czego może posłużyć następujący wykaz: Wykaz ruchu chorych w jednym z wielu ambulat. P. K. Ch. w Sosnowcu za ubiegłych 11 miesięcy b. r.

L. p.	MIESIĄC	Lekarzy	Felczerów	Wizyt lekarskich własnych	Wizyt lekarsko felczerskich	Wizyt felczerskich własnych	Razem	UWAGI
1	Styczeń . .	2	2	2340	275	1921	4536	
2	Luty . . .	2	2	2208	251	2073	4532	
3	Marzec . .	2	2	2300	244	2196	4740	
4	Kwiecień. .	2	2	1935	222	2082	4239	
5	Maj. . . .	2	2	1812	358	2026	4196	
6	Czerwiec. .	2	2	2786	272	1821	4879	
7	Lipiec. . .	2	1	3905	299	2211	6415	
8	Sierpień . .	2	1	2955	353	2348	5656	
9	Wrzesień . .	2	1	2246	299	1837	4382	
10	Październik .	2	1	2513	289	1896	4698	
11	Listopad . .	2	1	2395	252	1688	4335	
	Ogółem			27395	3114	22099	52608	

Wymieniona statystyka jest najlepszym dowodem wydajnej pracy felczerów w Kasach Chorych, a zatem musimy dążyć, iżby Sejm Rzeczypospolitej przy nowelizacji Ustawy o Kasach Chorych naprawił przeoczenie Sejmu Ustawodawczego w artykule 42, przez dodanie słów, dających prawo udzielania pomocy lekarskiej i dyplomowanym felczerom.

### REFERAT KOL. WARSZAWSKIEGO, odczytany przez Kol. Jagodzińskiego.

Jeszcze za czasów zaboru rosyjskiego, prawne stanowisko felczerów, było zawsze wątpliwe i niedostatecznie wyjaśnione, gdyż to leżało w interesie czynników rządzących, a nimi byli pp. lekarze, którym szło by mogli ich uprawnienia dowolnie interpretować, w każdym wypadku osobno i dlatego w bardzo wielu wypadkach felczerzy nie byli pewni czego im bezprzecznie wolno, a czego niewolno.

Prawo rosyjskie, po dziś obowiązujące, opiewa, że fel-

czar wezwany do chorego w nagłych wypadkach, niema prawa odmówić swej pomocy, pod groźbą dość ciężkiej kary, bo utratą wolności osobistej, i tu się wytwarzała sytuacja taka, że felczer zawsze pozostawał w błędnym kole niepewności.

Gdy odmówił pomocy, był karany,—gdy zaś nie odmówił to w wielu wypadkach pierwszy lepszy lekarz, — jak lekarz powiatowy, mógł żądać by go postawiono w stan oskarżenia np. jak zastrzyknął choremu surowicę antydifterytyczną, lub gdy mu zrobił injekcję z morfiny, — gdyż według okólników poszczególnych lekarzy, Inspektorów gubernialnych, to mu było wzbronione.

W zwykłej prywatnej praktyce, lekarze nic absolutnie im nie pozwalali robić samodzielnie przy chorym.—Natomiast na posadach w fabrykach, felczer musiał być: chirurgiem, internistą, okulistą, otjatrą, laringologiem, dentystą i t. p., pod groźbą utraty posady, a z tego znów wytworzyła się sytuacja dość dziwna i nie zrozumiała, gdyż nigdy nie wiedział i nigdy nie był pewnym, co mu wolno, a co mu nie wolno, — a gdy szło o wyjaśnienie kompetencji felczera np. przez sąd, to opinja lekarza eksperty, była miarodajną i decydującą. — A opinja lekarza eksperta bywała różna.—O ile to był lekarz wrogo do felczerów usposobiony, to opinja jego była dla felczera niekorzystna, o ile zaś ekspert nie powodował się uprzedzeniem do danego felczera, to wyszła na jego korzyść.—Z tego znów wyszły takie wypadki, że w jednej i takiej samej sprawie, — jeden sąd felczera karał, a drugi uniewinnił.

Aby już raz nareszcie wyjść z tego labiryntu pojęć o uprawnieniach felczerów, po wielkich trudach, staraniach i kłopotach, sprawa ta wniesioną została do Sejmu.

Pierwsze odezwanie się lekarza w tej sprawie, Ministra Zdrowia p. Chodźki, było takie, że prosił Sejm Ustawodawczy, aby nad tą sprawą przejść do porządku dziennego, gdyż Kasy Chorych tę sprawę już należycie uregulują.—Nie znając jeszcze tej ustawy, felczerzy nie zrozumieli narazie, co p. Minister o tem myśli. Teraz widzimy, że myślał felczerów wygłodzić.

Sejm nad tą sprawą nie przeszedł do porządku dziennego i dnia 1 lipca 1921 r. uchwalił ustawę „o uprawnieniach felczerskich”, — co prawda niezbyt dla felczerów korzystną, bo okrojona, i z pewnymi dość znacznymi ograniczeniami,

jednak ustawę tę przyjęliśmy z chęcią, by już raz nareszcie sprawa nasza była należycie i jasno postawiona.

Ze p. Chodźko Minister Zdrowia Publ., chciał nietylko pozostawić felczerów na wymarcie, ale by wymarli z głodu, może posłużyć fakt ten, że mając poleconą ustawę dla felczerów wprowadzić w czyn, dał takie przepisy w formie wyjaśnienia, że całą ustawę sejmową zanulowały.

Gdy Kasy Chorych zaczęto organizować u nas, felczerzy z przerażeniem spostrzegli, że w Ustawie Kas, zostali pominięci milczeniem, tak, że gdy w Zagłębiu Kasę Chor. otworzono, felczerów nie mieli wcale angażować, — ale życie okazało się silniejsze od zamierzeń Zwierzchności Kasy, i życzenia p. Ministra Chodźki, i Zarząd Kasy Chor. dość wcześnie się spostrzegł, że bez felczerów obejść się niemoże. Mimo tego jednak, w wielu wypadkach, powierzają czynności felczerskie osobom nie uprawnionym, bo sanitarjuszom, co według Ustawy Sejmowej nie jest dozwolone. — Prócz tego, felczer nie jest dopuszczony do żadnej samodzielnej pracy, nawet w nieobecności lekarza, dozwolonej mu wyżej wspomnianą Ustawą Sejmową.

Wobec tego jest požądaniem, aby przy nowelizacji Ustawy o Kas. Chor. uwzględnić i pracę felczerów, tak jako pomoc dla lekarzy jak i samodzielną pracę felczerską w zastępstwie lekarza, w ramach przewidzianych Ustawą Sejmową z dn. 1 lipca 1921 r.

Po przemówieniach i referatach otwarta została dyskusja, w której zabierali głos kol. kol.: Cygański, Piwiński, Jagodziński, Fonder, Gabryelski, Galuba, Koneczny, Milewski, Salamon, oraz prezes Wągrowski.

Zjazd uchwalił rezolucję, w której — protestuje:

1-o przeciwko stałemu pomijaniu interesów felczerskich, moralnych, jak i materialnych przez Zarządy Kas Chorych wbrew zapowiedzi rządowej, że mimo nieuwzględnienia stanowiska felczerów w ustawie, interesy felczerów będą jaknajszerszej uwzględniane;

2-o przeciwko angażowaniu pseudofelczerów w Kasach Chorych, czego dowodzą statystyki drukowane przez Kasy Chorych, które wykazują znacznie większą liczbę felczerów od faktycznej liczby zatrudnionych i posiadających uprawnienia w myśl obowiązujących ustaw i rozporządzeń;

Domaga się zaś Zjazd:

1-o bezwzględnego przeprowadzenia rewizji dyplomów felczerów Kasowych i w razie ujawnienia pseudo-felczerów, zajmujących stanowiska felczerów, usunięcia ich i zastąpienia przez felczerów o pełni praw;

2-o przy nowelizacji ustawy o Kasach Chorych wyraźnego umieszczenia w ustawie w rubryce personelu uprawnionego do udzielania pomocy leczniczej ubezpieczonym słowa „felczer“;

3-o uzgodnienia dotychczasowej ustawy o Kasach Chorych w zakresie uprawnień felczerskich z ogólnie obowiązującymi ustawami, aby felczerom wolno było zapisywać recepty, stosownie do ich ustawy z dn. 1 lipca 1921 roku;

4-o obsadzania posad felczerów w Kasach Chorych za pośrednictwem Centralnego Związku Felczerów;

5-o przy angażowaniu felczerów na godziny, płac, wynoszących 50% płac lekarskich.

Ponadto Zjazd zaprotestował przeciwko pominięciu felczerów przez Zarząd Warsz. Kas Chorych, który przy organizowaniu nowej dzielnicy na Marjańskiej ogłosił konkurs na 20 sanitarjuszy.

Wreszcie przyjęte zostały wnioski i komunikaty w sprawie zbierania składek na samolot, popierania „Głosu Mieszczan”, oraz w sprawie urzędowego spisu felczerów, o czym pisaliśmy w poprzednim numerze „Przeglądu”.

---

### Pseudo-felczerzy.

Otrzymujemy informacje, że w Warszawie nadal podszywają się pod miana felczerów:

- 1) Lejbcigier, Elektoralna 45;
- 2) Kwiatkowski, ul. Grzybowska 68, właściciel składu aptecznego, który przyjmuje u siebie, oraz chodzi do chorych;
- 3) Iglewski, ul. Prosta 44;
- 4) Szour Lisser, Solna 16;
- 5) Lech, Szczygła 11.

### Zawiadomienie.

Laboratorjum Analityczno-Lekarskie Dr. Med. Henryka Landaua i Adolfa Adamowicza, Warszawa, Twarda 15, telef. 173-97, prosi o podanie do wiadomości członków naszego Związku, że dla nas wszelkie badania dajagnostyczno-lekarskie będzie wykonywać na warunkach ulgowych.

## RUCH ZWIĄZKOWY.

**Oddział Kaliski.** Niniejszem ogłasza, że ogólne roczne zebranie członków Oddziału Kaliskiego odbędzie się w dniu 17 Stycznia 1926 roku o godzinie 11-ej rano w „Hotelu Europa” o następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. 2) Wybór prezydjum. 3) Sprawozdanie z działalności Zarządu. 4) Sprawozdanie kasowe. 5) Wybór delegatów. 6) Sprawa zawieszonych przez Zarząd członków Oddziału. 7) Wybór Zarządu Oddziału, 8) Wolne wnioski.

**UWAGA:** W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, zebranie odbędzie się tego samego dnia o godz. 2-ej popołudniu i będzie ważne bez względu na ilość przybyłych członków, jako w drugim terminie.

**Oddział Siedlecki** nadesłał do redakcji, zebrane wśród członków zł. 27 gr. 50 na samolot sanitarny.

**Zarząd Oddziału Lubelskiego.** W myśl Statutu C. Z. F. Rzp. zwołuje na 31. I. 1926 r. Walne Zebranie. Zarząd Oddziału uprzejmie prosi Sz. Kolegów o przybycie w I terminie godzina 6 ppoł. dnia 31. I. 1926 r., w II-gim terminie godzina 7 ppoł. tegoż dnia, niebacząc na ilość członków obecnych zebranie uważa się za prawomocne.

Program Walnego Zebrania:

- I. Odczytanie i zatwierdzenie ostatniego Walnego Zebrania.
- II. Sprawozdanie z działalności Oddziału za okres r. b. i zatwierdzenie.
- III. Sprawozdanie z rachunków.
- IV. Zatwierdzenie budżetu na rok bieżący.
- V. Sprawa Kas Chorych w Województwie lubelskim.
- VI. Wybór Członków Zarządu.
- VII. Wolne Wnioski.

Na Walnem Zebraniu będą obecni pp. delegaci z Głównego Zarządu z Warszawy. Zebranie w kancelarji Oddziału przy ul. Foksał 38 m. 15.

**Oddział Warszawski** zawiadamia swych członków, że Walne roczne zebranie Oddziału odbędzie się dn. 24 stycznia r. b. o godz. 3-ej pop. w lokalu Złota 30.

**Oddział Sosnowiecki** zawiadamia swych członków, iż Walne roczne zebranie Oddziału odbędzie się dn. 16-go stycznia r. b. o godz. 15-ej w lokalu „Stowarzyszenia Lokatorów“ w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 8.

**Oddział Siedlecki** komunikuje, iż postanowił zwołać Walne roczne zebranie Oddziału na dzień 25-go stycznia 1926 r., w poniedziałek o godz. 6-ej w mieszkaniu kol. Grohna przy ul. Warszawskiej № 48.

**Oddział Białostocki** zawiadamia, że zwołanie zebrania rocznego wyznaczone zostało na dzień 31 stycznia r. b. o godz. 1 w poł. w lokalu Związku Felczerów, ul. Pałacowa 4 w Białymstoku.

**Oddział Radomski** zawiadamia, że Walne roczne zebranie odbędzie się we wtorek dn. 12 stycznia r. b. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu kol. E. Frajdosa, Rwańska 23.

**Oddział Włocławski** komunikuje, że ogólne zwyczajne zebranie Oddziału odbędzie się dn. 24 stycznia r. b.

**Oddział Łódzki** komunikuje, że w dn. 24 stycznia w Oddziale ul. Piotrkowska 92 odbędzie się ogólne zebranie roczne.

**Oddział Kowelski.** Zarząd Oddziału uprzejmie podaje do wiadomości kolegów, iż roczne Walne Zebranie członków tuż Oddziału odbędzie się w dniu 17-go Stycznia 1926 roku o godzinie 13-ej w pierwszym terminie i o godzinie 15-ej w drugim terminie, w Kowlu w biurze lekarza powiatowego z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór prezydjum;
- 2) Odczytanie protokołu Nadzwyczajnego Walnego Zebrania;
- 3) Sprawozdanie działalności Oddziału Związku za 1925 rok;
- 4) Sprawozdanie kasowe i projekt budżetu;
- 5) Protokół Komisji Rewizyjnej;
- 6) Zaległości w opłacaniu składek członkowskich;
- 7) Wybory Zarządu, Komisji Rewizyjnej, Sądu Koleżeńskiego i Delegatów na Walne Zebranie Centr. Związku;
- 8) Wolne wnioski.

## Różne wiadomości.

(n) **Bohaterstwo lekarzy.** W „Evening Standard” czytamy, że szczęściu lekarzy w Londynie poddało się szczepieniu zarazka raka, pragnąc stwierdzić teorię drów W. E. Gye i J. E. Barnarda, których zdaniem zarazek ten jest szkodliwy jedynie wtedy, gdy zawiera pewien niezbadany jeszcze dokładnie pierwiastek chemiczny. Wypadki takiego bohaterstwa lekarzy i uczonych medyków nie są bynajmniej odosobnione. Zanim zdołano wykrzyć przyczynę spustoszeń, jakie wyrządziła żółta febra, medycy próbowali wszelkie środki, które ich zdaniem mogły się przyczynić do rozpowszechnienia zarazy. Między innymi sypiali w łózkach, gdzie umierali ich chorzy. Podczas wojny młoda sanitariuszka, pracująca w laboratorium, zaszczerpiła sobie zarazek gangreny gazowej i zawiadomiła jednego z kolegów pracujących nad wynalezieniem środków leczenia, żeby na niej kurację wypróbował.—„American Hygienic Journal” donosi o nowym niezwykłym wypadku poświęcenia się lekarza. Dr. C. H. Barlow, który przeprowadził w Chinach badania nad nieznaną dotąd tajemniczą straszną chorobą, pragnął zabrać ze sobą dla dalszych studjów, bakcyle tej choroby ale nie otrzymał pozwolenia. Połknął zatem 32 takie zarazki pragnąc umożliwić kolegom w Baltimore badanie choroby, zawsze prawie śmiertelnej. Obecnie dr. Barlow leży beznadziejnie chory, nieprzytomny już w szpitalu Johna Hopkinsa, zdołał wszakże jeszcze spisać szczegółowo objawy jakie na sobie zaobserwował od chwili, gdy przed czterema miesiącami połknął bakcyle. W końcu referatu wyraził nadzieję, że bliższe zbadanie choroby, której ofiarą padają miliony Chińczyków umożliwi jej zwalczenie i dodał, że będzie to najwznioślejsza nagroda, za jego poświęcenie.

Wydawca: Oddział I — Warszawa C. Z. F. R. P.

Redaktor: Aleksander Krawczyk.

POWIEDZ KAŻDEMU, ŻE OD PÓŁ WIEKU  
ODCISKI, BRODAWKI i STWARDNIENIA SKÓRY  
pewnie i radykalnie usuwa

**A R A G O**

Zęby zdrowe zachowują proszki AGATOL i MENTOLIN  
Pot po jednym użyciu usuwa EKSİKANS

Istnieje od roku 1880  
Laboratorium Kosmetyczne

**T. GÓRSKI** WARSZAWA  
Leszno 12.

**ORTOPEDYSTA**

**B. CUKIERMAN**

Warszawa, Elektoralna Nr. 3, tel. 210-21.

FABRYKA NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH, WETERY-  
NARYJNYCH i WYROBÓW STALOWYCH OSTRYCH

**ALFONS MANN** SP. AKC.

WARSZAWA, PL. MAŁACHOWSKIEGO Nr. 2.

poleca w wielkim wyborze wyroby własne:

NARZĘDZIA SEKCyjne dla lekarzy i komplety dla studentów.

NARZĘDZIA CHIRURGICZNE: skalpele, pincety, pilki, trepany, raspatory, igłotrzy-  
macze, igły do szycia i t. p.

NARZĘDZIA GINEKOLOGICZNE i AKUSZERYJNE: wzierniki różnych systemów,  
miednicomierze, kleszcze porod., kulociągi, zgłębniki, katetery, kanki i t. p.

PRZYRZĄDY DO BADANIA: stetoskopy, fonendoskopy, laryngoskopy, oftalmoskopy  
elektryczne, cystoskopy i t. p.

CATGUT i JEDWAB do szycia, suchy i sterylizowany.

STERYLIZATORY, AUTOKLAWY i DEZYNFEKTORY.

WIELKI WYBÓR NARZĘDZI WETERYNARYJNYCH dla lekarzy i rolników.

**H U R T i D E T A L**

Szczegółowe oferty na każde żądanie.

Wysyłka za zaliczeniem.

FIRMA EGZYSTUJE OD 1819 ROKU.

FIRMA EGZYSTUJE OD 1819 ROKU.

**ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY**

**J. ZAWODNIKA**

Warszawa, Orla Nr. 5A. Tel. 196-14.

**Wykonywa:** Aparaty lecznicze (system Hessinga), ręce i nogi  
sztuczne, gorsety prostujące, także bandaże rupturowe,  
pasy brzuszne i t. p.

**Specjalny** oddział obuwia ortopedycznego do aparatów, do krót-  
kich nóg, dla cierpiących na płaską stopę (platfuss)  
na odciski, nogi guzowate i inne zbroczenia.

— Wszystko wykonywa się według ostatnich wymagań ortopedji chirurgicznej. —

**We wszystkich wypadkach zaparcia wywołują łagodne  
działanie czyszczące, bez bólu i objawów ubocznych  
CZEKOŁADKI**

**DRASTIN**

**LUBELSKI**

najchętniej przyjmowane przez dorosłych i dzieci.

Wytwórca: Aptekarz JÓZEF LUBELSKI, w Warszawie, ul. Długa 16, tel. 109-55.